Nr. 67. Kraków, Sobota 15 Grudnia 1900. **Rok II.**

Przesyłki pieniężne i reklamacye nieotrzymanych numerów wysyłać należy do:
Administracyi „Łączności“
Kraków, ul. św. Jana 28.
Za komunikaty, korespondencye i listy do:
Redakcyi „Łączności“
Kraków, ul. św. Jana 28.
Ogłoszenia
przyjmuje się w Administracyi pisma po cenie 5 ct. za wiersz petitowy.
Numer pojedynczy 2 cnt.

Z Bogiem i z Narodem!

ŁĄCZNOŚĆ

Organ Stronnictwa katolicko-narodowego
oraz
Związku krajowego katolicko-robotniczych stowarzyszeń.
Wychodzi codziennie.

Numera pojedyncze nabywać można w Krakowie:
w biurze dzienników Hopcasa i Salomonowej; w głównej trafice, w księgarniach Spółki wydawniczej i p. Wł. Miłkowskiego.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.
Biuro Redakcyi otwarte w dnie powszednie od godziny 3—7 popołudniu.

Prenumerata wynosi:
w Austryi z przesyłką: rocznie złr. 2.50, półrocznie złr. 1.25, kwartalnie 70 cnt.

Kierownik pisma z ramienia Komitetu redakcyjnego:
Józef Anatol Mosch.

Prenumerata wynosi:
Za granicami Austro-Węgier: rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., kwartalnie 1 złr.

Rezultat wyborów z V. kuryi.

Kraków:

Na 39.293 uprawnionych głosowało 22.103 wyborców. Z tego otrzymali:

Socyalista	Ignacy Daszyński	13.153
Kandydat rządowy	Franciszek Ptak	6.205
Kat. narodowy	Kazimierz Krotoski	2.292

Wybrany posłem Ignacy Daszyński.

Lwów:

Głosowało ogółem 23.388. Otrzymali głosów: Ernest Breiter 14.057, Hudec (socyalista) 4.903, Witoszyński (katolicko-narodowy) 3.460, Jabłoński 245, ks. Fijałkowski 156; rozstrzelonych 567. Wybrany zatem został **Ernest Breiter** niezawisły radykał.

Tarnów — Dąbrowa — Bochnia — Brzesko.

W całym okręgu na 960 uprawnionych, głosowało 893. Większość absolutna 447. Otrzymali: ks. dr. Żyguliński 337. Dr. Franciszek Winkowski 283. Sikorski 110. Jaworski 134. Sułczewski 46. Reszta głosów rozstrzelonych. Wskutek tego, że nikt nie otrzymał większości absolutnej, nastąpił ściślejszy wybór między ks. dr. Żygulińskim (kat. narod.), a dr. Franciszkiem Winkowskim (ludow.). Przy ściślejszych wyborach oddano głosów 815. Z tego otrzymali: ks. Żyguliński 437. Dr. Franciszek Winkowski 378. Wybrany zatem **ks. dr. Michał Żyguliński** (kat. narodowy).

Wadowice — Chrzanów — Biała — Żywiec — Myślenice — Wieliczka.

W całym okręgu głosowało 886 wyborców. Większość absolutna 444. Otrzymali głosów: dr. Łazarski 411, Fijak 421. Reszta rozstrzelona. Nastąpi zatem wybór ściślejszy pomiędzy dr. Stanisławem Łazarskim a Maciejem Fijakiem (stojał.). Przy ściślejszym wyborze otrzymał dr. Stanisław Łazarski 375. Maciej Fijak 414. Wybrany zatem **Maciej Fijak** włość. (Stojałowczyk).

Rzeszów — Nisko.

W całym okręgu na 881 uprawnionych głosowało 842. Większość absolutna 422. Otrzymali głosów: hr. Janusz Tyszkiewicz 288. Bomba 422. Frankiewicz 111. Reszta rozstrzelona. Wybrany zatem **Antoni Bomba**, stojałowczyk, włościanin z Budziwoja.

Jarosław — Łańcut — Jaworów.

W całym okręgu na 900 uprawnionych głosowało 845. Większość absolutna 423. Otrzymali: dr. Hibl 371, socyalista Józef Schiffler 27, ks. Mikołaj Kołtuniak 87, Andrzej Wilk 335 głosów. Nastąpił zatem ściślejszy wybór pomiędzy dr. Józefem Hiblem a Andrzejem Wilkiem (stojał.). Wybrany **Wilk.**

Nowy Sącz — Nowy Targ — Limanowa.

W całym okręgu na 863 uprawnionych głosowało 807. Większość absolutna 404. Z tego otrzymali: Stanisław Potoczek 285. Dr. Danielak 411. Wincenty Smolczyński 32. Leon Misiołek 78 głosów. Reszta rozstrzelona. Posłem wybrany **dr. Michał Danielak**, eks. Stojałowczyk, ehrenbergowiec.

Sanok — Jasło — Krosno — Brzozów.

W całym okręgu na uprawnionych 1018, głosowało 951. Większość absolutna 476. Otrzymali głosów: Jabłoński 530; Stapiński 414. Wybrany zatem posłem **dr. Wincenty Jabłoński**, kandydat komitetu centralnego.

Tarnopol — Zbaraż — Brzeżany — Złoczów.

W całym okręgu na 978 uprawnionych głosowało 954, absolutna większość 478. Otrzymali dr. Tadeusz Niementowski 594, Tymoteusz Staruch 21?, ks. Aleksander Mironowicz 147. Posłem wybrany zatem **dr. Tadeusz Niementowski**, kandydat komitetu centralnego.

Przemyśl — Sambor — Drohobycz.

W całym okręgu oddano głosów 861. Większość absolutna 431. Dr. A. Doboszyński otrzymał 583 głosy, kandydaci rusko-socyalistyczni Hankiewicz i Antoniewicz 273 głosów. Posłem wybrany zatem **dr. Adam Doboszyński**, kandydat komitetu centralnego.

Stryj — Kałusz — Żydaczów.

W całym okręgu głosowało 900. Większość absolutna 451. Otrzymali głosów: Kos 466, Kazimierz Rojowski 428. Wybrany zatem **dr. Andrzej Kos**, Rusin radykalny.

Brody — Rawa — Sokal — Żółkiew.

W całym okręgu na 982 uprawnionych, głosowało 920 wyborców. Większość absolutna 461. Otrzymali: ks. Paweł Sapieha 537. Daniel Mykiełyta 376. Rozstrzelonych głosów 7. Wybrany **ks. Paweł Sapieha**, kandydat komitetu centralnego.

Stanisławów — Buczacz — Rohatyn.

W całym okręgu głosowało na 982 uprawnionych, 929 wyborców. Większość absolutna 470. Otrzymali głosów: Walewski 499. Huryk 439. Wybrany zatem posłem **dr. Jan Walewski**, kandydat komitetu centralnego.

Borszczów — Trembowla — Czortków.

W całym okręgu na 985 uprawnionych głosowało 954 wyborców. Większość absolutna 477. Otrzymali hr. Piniński 599. Lewicki 352. Wybrany zatem posłem **hr. Mieczysław Piniński**, kandydat komitetu centralnego.

Kołomyja — Śniatyn — Horodenka.

W całym okręgu na 990 uprawnionych głosowało 956. Większość absolutna 479. Otrzymali: Stefan Moysa Rosochacki 651, Iwan Sandaluk 301 głosów; reszta rozstrzelona. Wybrany zatem **Stefan Moysa Rosochacki**, kandydat komitetu centralnego.

Po wyborach z V. kuryi.

Stało się co przewidywaliśmy — Daszyński zwyciężył znaczną większością głosów, mimo ogromnej presyi rządu, wywieranej na korzyść Ptaka. Mimo, że we wszystkich urzędach polecono surowo głosować za kandydatem p. Ehrenberga, mimo że w lokalach wyborczych na prowincyi wszechwładna żandarmerya wytężała swoje siły i swoją «energię» za pupilem biurokracyi krakowskiej, mimo że ptakowcy gdzie niegdzie głosowali po dwa razy i do urny wysyłali w zastępstwie nieletnich młodzików, mimo rozpijania chłopów, fałszowania afiszów, rozszerzania wiadomości o rezygnacyi Krotoskiego — mimo to rząd poniósł haniebną porażkę i ku wstydowi i hańbie chrześcian po raz drugi Kraków wysyła do Wiednia wroga religii i ojczyzny...

Nie czas jednak na jeremiady i bezpłodne utyskiwania. Stało się źle, ci, co zawinili, powinni się publicznie w piersi uderzyć i skruchą zmazać krzywdę, wyrządzoną katolickiemu ludowi. Na winnych nie potrzebujemy wskazywać palcem, znają ich wszyscy. Zaślepieni podrażnioną miłością własną, ufni w potęgę bagnetów i w łatwość «przekonania» wielu wójtów, sfałszowanymi afiszami zawiadomili prowincyę, że Krotoski zrezygnował — i że *jedynym* kandydatem narodowym jest Ptak. Afisze podpisano «Wyborcy katolicko-narodowi», co naturalnie wprowadziło wszystkich w błąd, a tych, którzy o fałszerstwie się dowiedzieli, rozgoryczyło do najwyższego stopnia. Poniżej podajemy bliższe szczegóły.

Gdyby ta nieuczciwa agitacya była przynajmniej doprowadziła do pomyślnego rezultatu, nie mielibyśmy żalu do fałszerzy, ale tak... Wysilano się bez miary, od najwyższych sfer biurokratycznych aż do najniepokaźniejszego pionka z «Głosu Narodu» wszystko spychało przedewszystkiem Krotoskiego na plan drugi, potem dopiero szedł Daszyński. Doczekaliśmy się owoców. Rząd, konserwatyści i p. Ehrenberg mogą sobie pogratulować.

Jakkolwiek przykro nam, że z urny wyszedł kandydat nie-chrześciański, to jednak pocieszamy się myślą, że zwycięstwo jego ma w sobie dużo znamion porażki. W porównaniu z rokiem 1897 Daszyński stracił 8.149 głosów, zamiast 21.302 otrzymał tylko 13.153. Gwiazda jego zaczyna blednąć, maluczko a zgaśnie w ciemnościach. To jedna pociecha, a mamy do niej pierwsi prawo, by my pierwsi poszliśmy w lud roboczy i socyalizmowi wytoczyliśmy walkę na jego własnym terenie.

Drugą z korzyści, jakie z całej kampanii wyborczej wyciągną wyborcy katoliccy, to zdemaskowanie osób, stojących za «Głosem Narodu». Dowiedzieliśmy się, że p. Ehrenbergowi wstrętniejszym od czerwonego internacyonału jest «frakcya klerykalna» i «internacyonał czarny». Teraz społeczeństwo wie, że ma do czynienia z obłudnikiem, spekulującym na naszych świętościach.

Pociesza nas wreszcie, że mimo tylu przeciwności i szykan, przekupstwa i presyi, fałszerstw i rozpajania znalazło się dwa tysiące trzystu ludzi, stojących śmiało przy czystym sztandarze. Te dwa tysiące trzystu ludzi będzie dla nas rękojmią lepszej przyszłości i punktem oparcia do dalszej, już nie gorączkowej, ale systematycznej działalności. Bezczynnie rąk nie założymy, otuchy nie stracimy, o to mogą być nasi wrogowie spokojni.

Poza Krakowem wybory wypadły nader pomyślnie. Przepadli dwaj jedyni ludowcy w piątej kuryi Stapiński i Winkowski, przepadł socyalista lwowski Hudec, w Tarnowie zwyciężył kandydat katolicko-narodowy ks. dr. Zyguliński. Zwyciężył także w trzech okręgach ks. Stojałowski; jeśli zważymy, że posłowie z partyi chrześciańsko ludowej wstąpią do Koła polskiego i wzmocnią w niem pierwiastek demokratyczny, pomyślny dla stojałowszczyków wybór zda się nam wcale zjawiskiem względnie dość sympatycznem.

A więc sursum corda! Jeszcze nie wszystko stracone! Daj Boże, by w kuryi czwartej i trzeciej zwyciężyło hasło z «Bogiem i z narodem!»

Pytania i refleksye.

Cyfrowy rezultat wyborów z V kuryi krakowskiej, ogłoszony w porannym «Czasie» z 14 b. m. nasuwa nam kilka pytań, z którymi pragnęlibyśmy się zwrócić do szerszej publiczności i miarodajnych czynników.

1. Pan Franciszek Ptak otrzymał ogółem 3036 głosów wiejskich, na 18575 uprawnionych, a 9767

głosujących. Pragnęlibyśmy dowiedzieć się, ile też z tego przypada na rzecz «tryumfalnego pochodu gospodarza z Bieńczyc, wszędzie witanego entuzyastycznie», a ile przypisać temu, że to był kandydat rządu i komitetu powiatowego.

2. Czy wyjątkowo drobny napływ wyborców do urny w tych okręgach wiejskich, w których Krotoski otrzymał najmniej głosów, tłumaczy się również tym entuzyazmem? Tak np. w Swiątnikach, Kosocicach i Tyńcu miał Krotoski ogółem 20 głosów, głosowało zaś na 2313 uprawnionych 883, to zn. 38%. Na odwrót w Morawicy i Krzęcinie na Krotoskiego dadło 531 głosów, a z 1536 uprawnionych stanęło 1005, czyli 65%.

3. Jaki wpływ »sympatyczna« kandydatura rządowa miała na wyjątkowo wysoką liczbę głosów socyalistycznych w takim czysto wiejskim okręgu jak Ruszcza, gdzie na 743 głosów 464 padło na kandydata socyalistycznego?

4. Czem wytłumaczyć, że w mieście Podgórzu padło na kandydata katolicko-narodowego, według niepodejrzanego o sympatye dla nas świadectwa »Nowej Reformy« z 13. b. m. 323 głosów, według »Czasu« 84?

5. Jaki wpływ na stosunkowo wysoki udział wyborców w mieście Krakowie (65% uprawnionych) wywarła koalicya »Głosu Narodu«, »Czasu« i rządu na gruncie stronnictwa »antysemicko-narodowego«?

6. Jakie okoliczności wytworzyły między inteligencyą miejską ten nagły zwrot przebijający się w 3012 głosach na korzyść kandydatury włościańskiej, tak świetnie przez p. Ptaka reprezentowanej, jeżeli równocześnie ta sama inteligencya w całej reszcie Galicyi przeciw kandydaturom włościańskim występowała?

Nie pozwólmy się obałamucić.

(Dokończenie).

Jednakowoż małą oni pozostawiają nam nadzieję, jak już tego nieraz doświadczaliśmy. A tak sprawdza się, co mówi Duch Pański: «Mądrością i nauką głupi wzgardzą» (Przyp. I. 7). Jaka tego przyczyna? Bo głupi nie zdolny jest poważnie i spokojnie wysłuchać, ale mowę pouczającą przerywa krzykiem, klaskaniem w ręce i t. p., robiąc przez to zamieszanie. Czy to nie obraz głupiego? A więc, czy głupi co przyjmie? I Pismo święte nie pominęło o takiem ich zachowaniu się wspomnieć: «Wargi głupiego wdawają się w swary, a usta jego rozbudzają rozterki» (Przyp. 18, 6). I na drugiem miejscu: «Wszyscy głupi wdawają się w swary» (XX. 3). Jeszcze jeden objaw głupoty piętnuje Mędrzec Pański, w co właśnie socyaliści często popadają: «Kto pierwej odpowiada, niźli wysłucha, pokazuje się być *głupim i pohańbienia godnym*“ (Przyp. 18, 13).

Nakoniec, tak Pismo święte ostrzega przed głupimi, odkrywając już w całej nagości ich naturę i nam podając zarazem sposób, jak mamy wobec nich się zachować: «Lepiej jest dać się karać mądremu, niźli dać się oszukać pochlebstwami głupich» (Ekkl. VII. 6). O! dzięki Ci Boże, że przy pomocy Twojej wiemy, jak sobie mamy radzić z tymi głupcami, bo doprawdy, już głowę się traci od ich głupiego natręctwa. Uwielbienia zaś godzien jesteś najwyższego za to, że taka rada, taka mądrość, taka prawda u Ciebie, według tego, co mówisz: «Moja jest rada i prawość, moja jest roztropność, moje jest męstwo» (Przyp. VIII. 18). A gdy Ty, o Boże, mówisz, że jeszcze «męstwo» jest u Ciebie, więc my się niczego już nie ulękniemy, śmiało stawimy czoło tym bezbożnikom a zarazem głupcom. Wtedy tylko będziemy prawdziwie mądrymi, gdy pójdziemy drogą, jaką Ty nam wytknąłeś, t. j. drogą zachowywania przykazań Twoich, drogą bojaźni Twojej, bo Ty mówisz, że «początek mądrości bojaźń Pańska» (Ekkl. I. 16). Wtedy będziemy nie tylko prawdziwie mądrzy, ale też i prawdziwie silni, bo «mądrość nie zwycięża złość» (Mędr. VII. 30), gdyż «nadewszystko mocniejsza jest mądrość» (Mędr. X. 12). Niechaj więc socyaliści walczą bezbożnością i głupotą, my będziemy walczyli bojaźnią Pańską i mądrością. Zobaczymy, kto zwycięży? Za nami będzie Bóg. A «kto, jak Bóg?» — «Cóż tedy rzeczemy na to? jeżeli Bóg za nami, kto przeciw nam?» (Rzym. VIII. 31).

Pamiętając na te ostatnie słowa, miejcież już, Bracia, odwagę zerwać ze socyalistami i w oczy im powiedzieć: «nie damy się już oszukiwać pochlebstwami waszemi!» Już bowiem dla tego samego, że pochlebiacie nam, nie trzeba wam wierzyć. Albowiem, czując swoją niemoc, wynikającą z głupoty waszej, uciekacie się do pochlebstw. A tak, stokroć wolimy być pod rządami mądrych, choćby nas ci czasem strofowali; bo jesteśmy przekonani, że kara od mądrego zawsze będzie słuszną karą: a to, co słuszne, chętnie się przyjmuje. Albowiem nie darmo Pismo święte powiada, jak o tem już wspomnieliśmy, że «lepiej jest dać się karać mądremu, niźli dać się oszukać pochlebstwami głupich».

Żegnamy się więc z wami, socyaliści, a żegnamy na zawsze.

Inni już teraz nami rządzić i opiekować się będą!

X. C. Z.

Nadużycia wyborcze.

Wart rząd socyalistów, a socyaliści rządu... Tak z jednej jak i z drugiej strony dokonywano cudów, by tylko utrącić niewygodnych kontrkandydatów. Podajemy poniżej trochę szczegółów...

Wójt gminy Modlnica wypełnił wszystkie karty wyborcze, przysłane mu ze starostwa, nazwiskiem kandydata socyalistów Daszyńskiego, i tak wypełnione rozdał wyborcom przez podwójciego. Ani jeden wyborca z Modlnicy nie otrzymał próżnej kartki do głosowania. Tak samo postąpił wójt z Garlicy Murowanej, Czernichówka itd.

W Krakowie socyaliści mieli kilkudziesięciu robotników i żydów, wynajętych na cały dzień do oddawania głosów za tych, co wyjechali, zmarli, albo kartę swą sprzedali. Karty wyborcze wraz z legitymacyami kupowali socyaliści w Czernichowie po 5 ct., w Skawinie za cygara $1^1/_2$ centowe.

Ptakowcy nie pozostali dłużni socyalistom. W Skawinie i w Krzęcinie rozlepiono afisze z podpisem »wyborców katolicko-narodowych«, zalecające Ptaka jako *jedynego obecnie* kandydata narodowego. Afisze drukowano w drukarni Korneckiego, w której odbi-

jano wszystkie odezwy ehrenbergowskie. A więc «antysemita», który słowo »katolicki« indetyfikuje z »klerykalny« sam podpisuje afisze w imieniu katolicko-narodowego stronnictwa, insynuując wyborcom, że Krotoski zrezygnował.

Hyena-wybórcza Ptaka, niejaki Ludwikowski, już od kilku dni objeżdżał wsie, zapewniając najświęciej, że Krotoski zrezygnował; z jego to polecenia rozlepiono sfałszowane afisze po prowincyi, on ciągnął chłopów za kołnierz do magistratu i wypełniał im karty, podczas gdy żandarmi grozili aresztowaniem mężom zaufania naszego stronnictwa jakoteż socyalistom, którzy chcieli zobaczyć, czy nie dzieją się wewnątrz nadużycia.

Faktem jest, że chłopi radziszowscy otrzymali prawie wszyscy karty głosowania podpisane na Ptaka jedną i taką samą ręką, faktem jest, że bliski krewny wójta radziszowskiego, małoletni Albin X oddał głos za gospodorza Ziembę, faktem jest, że ludziom podejrzanym o sympatye dla Krotoskiego wzbraniano się dawać legitymacye i karty wyborcze, że wszystkie karty przed oddaniem oglądał w sali wyborczej w Skawinie najemnik Ptaka Stanisław Ludwikowski, a żandarmi gburowato traktowali zwolenników Krotoskiego.

Wyborcy z Korabnik, zbałamuceni afiszami rzekomo katolicko narodowymi, a pochodzącymi z drukarni p. Korneckiego, oddali niechętnie głosy na Ptaka, dowiedziawszy się później o fałszerstwie i nieprawdziwości twierdzeń Ludwikowskiego oburzeni byli do najwyższego stopnia tego rodzaju agitacyą. Żandarmi i żołnierze pilnowali sfałszowanych afiszów, by ich przypadkiem kto nie zdarł.

Tak walczył rząd, stańczycy i ehrenbergowcy, byle urwać jak najwięcej głosów Krotoskiemu.

I »Czas« śmie twierdzić, że nasze stronnictwo spotkał zawód i rozczarowanie, które mogłoby się nawet odbić na dalszym jego rozwoju! Ależ panowie, w ten sposób agitujcie i wywierajcie presyę za kołkiem z płotu, to też będzie miał parę tysięcy głosów. Wobec tego, cośmy widzieli w dniu 13 grudnia, dziwi nas nawet, że Krotoski otrzymał nawet te 2292 głosy, bo na prowincyi trzeba było mieć dość odwagi, by ośmielić się sprzeciwiać kandydaturze rządowej.

O dalsze losy naszego stronnictwa niech się »Czas« nie troszczy. Nie jego zasługą jest, że stronnictwo to powstało i rośnie w siły, nie na jego też głowie troska o przyszłość naszej partyi. Rozpływa się z radości organ staro-konserwatywny, że upadł Winkowski, prześlepiając zupełnie, że ludowca pogromił właśnie katolicko-narodowy ks. prof. Żyguliński i tonem kassandry przepowiada nam możliwość śmierci. Poczciwy ten »Czas!« Dla niego jest zupełnie niezrozumiałą rzeczą, żeby kto mógł żyć i prosperować nie czerpiąc zasobów ze żłóbka biurokratyczno-rządowego i nie smakując w bagnetach i sfałszowanych afiszach. Próżne starania o nas, damy sobie rady sami! Z poparcia wysokiego rządu, bagnetów i afiszów rezygnujemy chętnie na korzyść narodowych antysemitów.

Z DNIA.

Boerowie. Lord Kitchener donosi z Pretoryi nowe szczegóły, które potwierdzają wiadomość, że Anglicy pod dowództwem jenerała Clementsa ponieśli klęskę. Donosi mianowicie co następuje: Jenerała Clementa zaatakowało wczoraj z brzaskiem dnia 2500 boerów pod komendą Delareya. Pierwszy atak boerów został odparty, jednakże udało się im zająć szczyt góry, który był słabo broniony. W ten sposób boerowie opanowali obóz angielski. Wskutek tego jen. Clement cofnął się do Heckpoort. Walka była bardzo gwałtowna. Jeden pułkownik i trzej kapitani angielscy zabici. Zażądano natychmiast posiłków z Pretoryi. Położenie wojsk angielskich w Komatipoort jest zagrożone. Tysiąc kilkuset boerów zbliża się, przygotowując atak. Anglicy skupili wszystkie wojska, jakie były w okolicy. Prezydent Krüger otrzymał telegraficznie wiadomość o zwycięstwie jenerała Bothy i Delareya. Wskutek tego w otoczeniu prezydenta panuje wielka radość. Krüger zapewnia, że w ten sposób wojna ciągnąć się może jeszcze latami. Zbliżone do niego osoby zapewniają jednak, że Krüger gotów jest nakazać złożenie broni na wypadek, gdyby Anglia dała państwom boerskim wolność pod zwierzchnictwem angielskim.

KRONIKA.

Wieczorek listopadowy. Pod protektoratem X. kuratora prof. dra Golby a staraniem akademików pp. Stefana Góry i Juliusza Haraschina, odbył się w krakowskiej «Przyjaźni» dnia 8 b. m. wieczorek listopadowy. Słowo wstępne wygłosił z zapałem akademik p. Bronisław Piątkiewicz, nagrodzony hucznymi oklaskami. Wieczorek uświetnił swą grą jeden z najwybitniejszych pianistów naszego miasta, odegrawszy Chopina «Koncert E-moll» i «Poloneza A-dur», poczem we własnych waryacyach przeszedł do «Mazurka Dąbrowskiego» witanego gorąco. Wymienić należy p. Łaszkiewicza, amatora, obdarzonego bardzo dobrą dykcyą, p. B. i E., którzy odśpiewali z uczuciem kilka pieśni Moniuszki. Zakończyła zbiorowa deklamacya sceny spisku z «Kordyana». Podniosłą uroczystość zakończyło ciepłe przemówienie X. Kuratora, który w serdecznych słowach podziękował akademikom za starania a licznie zgromadzonej publiczności za współudział.

Pamięci ambasadora. Na miejscu, w którem zamordowano ambasadora niemieckiego br. Kettelera, każe hr. Waldersce wznosić kościół.

Wybory z IV. kuryi odbędą się dnia 20 b. m. Stronnictwo nasze popiera w Krakowie kandydatów, postawionych przez Koło mieszczańskie, prof. Jordana i Zieleniewskiego, w Tarnowie zaś wiceburmistrza Stojałowskiego.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Usposobienie handlu zbożowego nie uległo w ostatnich dniach prawie żadnej zmianie, a na targu tutejszym obroty były dnia 14 grudnia ograniczone, lecz dotychczasowe ceny utrzymały się. Płacono: pszenicę białą od 8.10 do 8.40 koron, czerw. od 8 do 8.35 kor., żółtą od 8 do 8.35 koron, żyto od 7 do 7.30 koron, jęczmień browar. od 6.50 do 7.25 koron, na kaszę od 6 do 6.30 koron, owies 6.50 do 6.75 wszystko za 50 kilogramów.

Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie. — Redaktor odpowiedzialny: **Józef Ligęza.** — Wydawca: **Antoni Stróżyński.**